Nr. 280 (6764) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 7 WRZEŚNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-76
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-60
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie

Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Hiszpanja ludowa walczy

Polepszenie sytuacji na froncie Estramadury

Korespondent Havasa donosi z frontu Talavera del Tajo, że wojska rządowe, po przeprowadzeniu kontrataku, posunęły się naprzód i zajęły wygodniejsze dla siebie pozycje.

Polepszenie sytuacji na froncie Estramadury wzmocniło ducha walczących.

Artylerja i eskadry lotnicze zbombardowały z powodzeniem pozycje powstańców.

Na odcinku Huesca

Według komunikatu dowództwa frontu w Aragonji, wojska wierne rządowi coraz bardziej okrążają oddziały powstańców na odcinku Huesca.

Oblężonym brak żywności i amunicji. Zdarzają się liczne wypadki dezercji.

W Aragonji

Ministerjum Wojny ogłosiło komunikat, donoszący o posuwaniu się naprzód wojsk rządowych w Aragonji. Eskadry lotnicze i artylerja bombardują nieustannie Oviedo.

Na froncie Talavera silne oddziały rozpoczęły ofensywę, zmuszając powstańców do cofnięcia się o 20 km. Ostrzeliwanie nieprzyjaciela trwało przez cały dzień na odcinku Toledo.

Powstrzymanie oddziałów powstańczych

Radjostacja w Barcelonie donosi, że posuwanie się oddziałów powstańczych w prowincji Toledo zostało wstrzymane.

W Andaluzji walki trwają w dalszym ciągu.

Według wiadomości, otrzymanych przez ministerjum wojny, wojska rządowe na froncie Talavera - Del - Tajo odparły powstańców.

Powstańcy atakują Fontarrabię

Korespondent Havasa w Hendaye donosi, że w sobotę pod wieczórt aaki kierowane na Fontarrabia zyskały na sile. Oddziały powstańcze podchodzą z dwuch stron: od Irunu oraz z gór okolicznych. Około godz. 19-ej 50 osób, w tej liczbie większość kobiet, odpłynęło ku wybrzeżom francuskim na małym statku. W różnych punktach Fontarrabia wybuchły pożary. Istnieje obawa, że Fontarrabia podzieli losy Irunu.

Do brzegu w Hendaye przybiło kilka łodzi, wypełnionych uchodźcami i ich bagażami. Wieje gwałtowny wicher i morze jest silnie wzburzone. Nad Fontarrabia unoszą się kłęby gęstego, czarnego dymu, który dochodzi do Hendaye, mieszając się z dymem idącym od ruin Irunu.

Ofensywa gen. Mola na San Sebastian

Wojska gen. Mola zajęły w nocy wyniosłości powyżej pasa Jesancho. Wczoraj rano, pomimo silnego ognia karabinów maszynowych, powstańcy zbliżyli się do drogi, prowadzącej do San Sebastian. Wszystkie drogi zajęte są transportami wojsk powstańczych. Oddziały powstańcze, chociaż otaczają ze wszystkich stron Guadelupę, nie zajmują fortu w obawie, iż pozycje przeciwnika zostały podminowane. (PAT).

Fort Guadelupa wznawia działalność

Wczoraj o godz. 8 rano z fortu Guadelupy dano kilka strzałów armatnich w kierunku Irunu. Wznowienie działalności artylerji rządowej wywołało zdziwienie, ponieważ przypuszczano, iż Guadelupa była opuszczona przez wojska rządowe już poprzedniego dnia wieczorem.

W Behobji, Irunie i Fontarabii panuje spokój. Około 100 milicjantów hiszpańskich, którzy przybyli do Hendaye, wyjechało rano do Barcelony.

Manifestacja w Barcelonie

W sobotę wieczorem odbyła się w Barcelonie uroczystość wręczenia sztandarów katalońskich dwum oddziałom wojskowym imienia Franceso Macia i Companysa, złożonym z członków milicji lewicy katalońskiej.

Oddziały, poprzedzane przez kawalerzystów, przedefilowały wśród ogólnego entuzjazmu ulicami miasta. Tłumy ludności wznosiły okrzyki: „Niech żyje wolna Republika Katalońska". Na wszystkich domach powiewały flagi katalońskie.

Gen. Rydz-Śmigły opuścił Paryż

Doniosłe znaczenie wizyty francuskiej

Rozmowy dyplomatyczne, które minister spraw zagranicznych Yvon Delbos odbył z ambasadorem Clerkiem, Osuskym i posłem Rumunji miały, według Havasa, prawdopodobnie na celu poinformowanie przedstawicieli Anglji i krajów Małej Ententy o rokowaniach francusko - polskich. Rokowania te doprowadziły już w zasadzie do porozumienia, którego ujęcie w dziedzinie finansowej i wojskowej ustalają eksperci. Prace ich dobiegają do pomyślnego końca.

Nie jest tajemnicą, iż głównym przedmiotem tych rozmów jest pomoc finansowa dla Polski w celu wzmocnienia jej obrony narodowej. Zrozumiałem jest, iż obie strony zachowają milczenie co do szczegółów porozumienia.

Wizyta generała Śmigłego - Rydza jest wyrazem woli, która ujawniła się w jednakowym stopniu w Paryżu i w Warszawie, by nadać sojuszowi francusko - polskiemu prócz zaufania, które powinien wzbudzać, jednocześnie jego skuteczność obronną a nawet prewencyjną, ponieważ pewnem jest, że ścisła i pozytywna współpraca francusko - polska stanowi jeden z głównych czynników pokoju europejskiego.

***

Gen. Śmigły - Rydz, wyjeżdżając z Paryża, udzielił przedstawicielowi agencji Havasa następującego oświadczenia:

„W chwili, gdy powracam do Polski, chciałem wyrazić uczucia, które wzbudziło we mnie serdeczne i przyjazne przyjęcie, jakiego doznałem we Francji zarówno ze strony Rządu, jak i ludności we wszystkich miastach i miejscowościach, które odwiedziłem w Paryżu, Nancy, Strasburgu, Metzu, Reims i tylu innych. W czasie mego pobytu na pięknej ziemi francuskiej przebywałem stale w atmosferze sympatji i przyjaźni. Najbardziej wzruszyły mnie dowody serdecznych uczuć dla armji polskiej, okazywane mi na każdym kroku, ilekroć znalazłem się w obecności przedstawicieli armji francuskiej. Jestem bardzo wdzięczny generałowi Gamelin, dzięki któremu byłem obecny na manewrach i zwiedziłem szereg ważnych ośrodków wojskowych. Wyniosłem stamtąd wrażenie najbardziej dodatnie, a także szczere uznanie dla doskonałości pracy dowódców oraz dla znakomitej postawy wojska. Skłoniłem się przed waszymi sławnymi pomnikami, które upamiętniają bohaterskie i wzniosłe poświęcenia. Odwiedziłem mogiły żołnierzy polskich, poległych na polu chwały za ideał ojczyzny i wolności. Zachowam o tym głębokie i wzruszające wspomnienie".

***

Prezydent republiki francuskiej Lebrun podejmował 6 b. m. w pałacu Rambouillet śniadaniem generała Śmigłego - Rydza.. W śniadaniu tym wzięli udział: premjer Leon Blum, ministrowie Daladier, Delbos, Gasnier, Duparc, generał Gamelin i inni.

W czasie odjazdu gen. Rydza - Śmigłego z Paryża przed dworcem zebrały się delegacje stowarzyszeń polskich ze sztandarami.

Po przejściu przed frontem oddziałów honorowych, gen. Rydz - Śmigły wraz z gen. Gamelin, gubernatorem Paryża, gen. Gouraud i generalicją francuską zatrzymał się przed wagonem którym miał odjechać. Za chwilę przybył na dworzec minister obrony narodowej Daladier. Gen. Rydz - Śmigły pożegnał się z min. Daladier, gen. Gamelin oraz z generalicją francuską. Następnie wsiadł do wagonu i z okna jeszcze zamieniał ostatnie słowa pożegnania. Wśród okrzyków publiczności polskiej i francuskiej, zapełniającej perony, pociąg zwolna ruszył z dworca paryskiego.

(PAT)

Obchód ku Czci „Krwawej Środy" W Warszawie

Hołd nieznanemu żołnierzowi rewolucji

Od wczesnego rana na kilkudziesięciu dzielnicach Warszawy gromadziły się organizacje partyjne, stowarzyszenia b. więźniów politycznych i związków zawodowych, które po wysłuchaniu przemówień ku czci „Krwawej Środy" podążały na Plac Marsz. Piłsudskiego. Olbrzymi ten plac wypełnił się w południe wielkimi pochodami maszerującemi wespół z licznie przybyłymi delegatami z województwa. Nad kilkudziesięciotysięcznym tłumem wyrasta kilkaset czerwonych sztandarów i transparentów.

Obchód „Krwawej Środy" rozpoczęty. Delegacja stowarzyszenia b. więźniów politycznych, trzy piątki b. bojowców P. P. S. udekorowanych Krzyżami Niepodległości z mieczami, składa na grobie Nieznanego Żołnierza wiązankę czerwonego kwiecia. Bezzwłocznie rozwija się wspaniały pochód przez ul. Królewską, Marszałkowską, Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Miodową i t. d. do cytadeli na miejsce straceń.

Pochód

Pochód rusza z placu o godz. 12 min. 30 i rozwija się w ciągu półtorej godziny. Na czele znajduje się liczna grupa Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, a za nią kilkudziesięciotysięczne masa robotników i chłopów z całego województwa. Idą organizacje partyjne i zawodowe Warszawy oraz m. in. organizacje: Błonie, Brwinów, Buraków, Drewnica, Falenica, Góra Kalwarja, Grodzisk, Mszczonów, Grójec, Henryków, Legjonowo, Marki, Mińsk Maz., Mogielnica, Nowy Chrzanów, Otwock, Piaseczno, Pruszków, Rembertów, Skierniewice, Tłuszcz, Włochy, Warta, Wołomin, Żyrardów i t. d. a poza organizacją podmiejską również Dobrzelin, Kutno, Lipno, Łowicz, Mława, Płock, Pułtusk, Siedlce, Sierpc, Sochaczew, Żychlin i inne.

Gra 10 orkiestr robotniczych. Kilkaset czerwonych sztandarów unosi się przed nieprzebranym tłumem. Maszerują tysiące, tysiące ludzi. Podczas kiedy ostatni uczestnicy manifestacji wychodzą z placu, pochód, po okrążeniu miasta dociera do Krakowskiego Przedmieścia i ul. Królewskiej. Trwa to przeszło półtorej godziny.

Sprawność demonstracji imponująca. Całość maszeruje zwartemi czwórkami. Conajmniej tysiąc milicjantów utrzymuje porządek. Poza tem idą kompanje A. S.

Uderza znaczna grupa młodzieży szkolnej i „Legjonu Młodych". B. licznie są reprezentowani pracownicy miejscy.

Publicznosć stojąca tłumnie na trotuarach wyraża solidarność z manifestacją.

W Cytadeli

Pochód o godz. 3-ej po południu dociera do Cytadeli, do miejsca straceń. Stowarzyszenie b. więźniów politycznych składa wieniec z czerwonych róż u stóp szubienicy. Pochylają się sztandary i pochód defiluje przed szubienicą, składając hołd cieniom bohaterów walki rewolucyjnej i ślubując walkę o zwycięstwo socjalizmu.

Ze stoków cytadeli przemawiają tow. T. Arciszewski i tow. A. Zdanowski.

Tow. Arciszewski, opisując zmagania się klasy pracującej Polski z caratem i zdradziecką akcją endecji pod wodzą Dmowskiego, wyraża przekonanie, iż sztandary czerwone zatryumfują, głosząc powstanie Niepodległej Polskiej Republiki Socjalistycznej.

Tow. Zdanowski stwierdza, iż przechodziliśmy przez Warszawę nietylko żeby uczcić bohaterów „Krwawej Środy" ale i poto, aby, nawiązując do lat dawnych, domagać się przebudowy ustroju, zgodnie z programem P. P. S.

Aktualne żądania zmiany konstytucji, pięcioprzymiotnikowych nowych wyborów, rządów robotniczo chłopskich, wezwanie do walki z faszyzmem i życzenia dla walczącego proletarjatu Hiszpanji przyjęto entuzjastycznie. Przyjęto również rezolucję, którąśmy wczoraj podali.

Manifestację zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

O godz. 4-ej odbyła się uroczysta Akademja.

Endecka arka przymierza między dawnemi i nowemi laty

Endecy, wierni haniebnej pamięci bratobójczej walki, wszczętej pod wodzą Dmowskiego w latach rewolucji przeciwko ruchowi niepodległościowemu, uczcili ją wczoraj po swojemu, napadając na pochód robotniczy nożami probując wywołać zamieszanie w szeregach manifestacji, zresztą bezskutecznie.

Pozatem nic nie zakłóciło spokoju i powagi manifestacji w Warszawie ku czci bohaterów „Krwawej Środy" i Niepodległej Polskiej Republiki Socjalistycznej.

WIADOMOŚCI O OBCHODACH NA PROWINCJI NA STR. 3-EJ.

„Neutralność" Niemiec

Agencja Havasa donosi z Londynu: Rząd niemiecki zawiadomił, iż jest gotów przystąpić do komisji koordynacyjnej, mającej na celu kontrolę nad zastosowaniem zasady niemieszania się w sprawy hiszpańskie. Przedstawicielem Niemiec w komisji koordynacyjnej ma być chargé d'affaires niemiecki w Londynie.

Żadnych wieści o balonie L. O. P. P.

Balon „Warszawa 2" z pilotami Hynkiem i Janikiem wylądował dn. 1 b. m. o godz. 2.50 na terenie Sowietu Czepiec w rejonie Biełoziero. Lotnicy zostawiwszy balon, udali się piechotą w kierunku południowym przez bagna. Droga była niezmiernie ciężka i trudna. Około południa lotnicy spotkali pastucha, który przyprowadził ich do wsi. Ludność przyjęła lotników polskich bardzo serdecznie.

Po przetransportowaniu powłoki balonu do rejonu Biełoziera, lotnicy wraz z balonem udali się koleją do Biełoozierska, odległego o 100 klm., skąd odlecieli samolotem do stacji kolejowej Czerepowiec, a stamtąd koleją do Leningradu.

W odległości 30 klm. od miejsca lądowania balonu „Warszawa 2" lądował balon „Polonia".

O balonie L. O. P. P. do niedzieli do godz. 23 według czasu moskiewskiego brak jakichkolwiek wiadomości.

Radjo sowieckie podaje 3 razy dziennie apel, wzywający ludność do okazania pomocy w odnalezieniu lotników polskich.

Gospodarka socjalistyczna a wolność

Gospodarka społeczna nie jest celem samym w sobie. Służy celowi zaspokojenia potrzeb ludzkich, umożliwienia ludziom należytego rozwoju ich indywidualności. Ludziom ale czy wszystkim? Tu właśnie w grę wchodzi zagadnienie **sprawiedliwości społecznej.** Niesprawiedliwym będzie ustrój społeczny, w którym odpowiednikiem luksusu jednostek będzie nędza mas. Ale będzie także niesprawiedliwym, jeśli masom zapewni względne minimum zaspokojenia potrzeb za cenę ich niewoli duchowej, za cenę miażdżenia ich indywidualności.

Ideałowi sprawiedliwości społecznej **nie odpowiadałby zatem potworny kolektyw**, w którym jednostka ludzka byłaby tylko kółkiem bezwolnem w mechaniźmie. Tembardziej, że w społeczeństwie, gdzie jednostki nie miałyby zastrzeżonego wpływu na losy całości, gdzie nie miałyby zastrzeżonego minimum swobody osobistej, nie miałyby gwarancji swobody przekonań i opinji — **narodzić się musi tyrańska wszechwładza jakiejś kliki, biurokracji lub klasy, opartej o przywileje prawne czy faktyczne.**

Reformatorzy społeczni, twórcy systemów socjalistycznych nad tą stroną zagadnienia sprawiedliwości społecznej wiele się zastanawiali. Harmonja jednostki i społeczeństwa w ich wzajemnych stosunkach miała być jednym z filarów systemu. Sięgnijmy do starego socjalisty z przed stu lat, jednego z najmniej znanych „utopistów", **Pecquera,** autora dzieł: „Economie Sociale" i „Des améliorations matérielles" („Ekonomja społeczna" i „Poprawa bytu materjalnego"). Pecquer kreśli kompletny obraz gospodarstwa socjalistycznego. W tem gospodarstwie probuje Pecquer uzgodnić **społeczną organizację pracy z zasadą swobody jednostki.** Państwo socjalistyczne ustala każdorazowo rozmiary produkcji, kierując się jednak zapotrzebowaniem w minionym okresie, a także zamówieniami i życzeniami ze strony konsumentów. W ramach ustalonego na tej drodze planu odbywa się działalność gospodarcza. W dążności do zapewnienia bezwzględnej sprawiedliwości Pecquer posuwa się tak daleko, że odrzuca nierówności wynagradzania różnych rodzajów pracy i uznaje jego równość byleby tylko robotnik przepracował wyznaczony dla każdego działu produkcji czas roboczy.

Rozmiary wynagrodzenia określa się w granicach dochodu społecznego. Odlicza się od tego dochodu część, niezbędną dla utrzymania niezdolnych do pracy, odlicza zasoby na amortyzację. Reszta ulega podziałowi w postaci owego jednolitego wynagrodzenia.

Kreśląc często z genjalną intuicją, niekiedy z naiwnym schematyzmem ten plan wysoce scentralizowanej gospodarki — Pecquer jak zaznaczyliśmy, troszczy się o **zapewnienie jednostce niezależności materjalnej i duchowej.**

Przedewszystkiem Pecquer **nie zcieśnia gustów i upodobań,** pozwalając każdemu za otrzymane tytułem wynagrodzenia pieniądze kupować, co mu się żywnie podoba. Pieniądz będzie istniał z tem zastrzeżeniem, że nie będzie mógł być zamieniony kapitał pieniężny w narzędzia produkcji, które będą własnością społeczeństwa. Pozatem wobec zaspokojenia wszystkich potrzeb ludności, zniknie kredyt konsumcyjny. Znika wobec tego możliwość zużytkowania pieniądza dla zyskania przewagi człowieka nad człowiekiem.

Z tem zastrzeżeniem — nie będzie jednak żadnych ograniczeń. Pieniądze można będzie zaoszczędzić, zostawić w spadku i t. p. Ceny przedmiotów, co do których zapotrzebowanie będzie się wahać a podaż będzie ograniczona wykazywać będą odpowiednie wahania.

Pecquer, starając się jednostce w ustroju socjalistycznym zabezpieczyć niezależność, włożył sporo trudu w **rozstrzygnięcie sprawy swobody twórczości naukowej i artystycznej.** Państwu winno zależeć na podniesieniu poziomu artystycznego, winno ono popierać zdolnych artystów, uczonych, ogłaszać ich prace i t. p.

W tem jednak kryje się ogromne niebezpieczeństwo, bo przecież to popieranie oznacza kontrolę, oznacza ograniczenie swobody twórczości i badań, oznaczać może zupełne jej zlikwidowanie.

To też Pecquer zapowiada, że w społeczeństwie socjalistycznem musi obowiązywać i zasada, że za swoje własne środki może drukować każdy, co mu się podoba. A wiemy, że istnieć będzie indywidualna oszczędność. Państwo, udzielając pomocy spécjalnie zdolnym artystom i uczonym, **musi jednak pozostawić otwarte pole wolności, myśli i słowa....**

Pozostawmy jednak wyciągnięty z zapomnienia (niezasłużenie) system Pecquera, a sięgnijmy do szkicu wielkiego Jaurèsa „Socialisme et liberte" („Socjalizm i wolność").

Czytamy tam m. in.:

„Jakie będą właściwe stosunki między ugrupowaniem lokalnem (w ustroju socjalistycznym) **a władzą centralną? Niemożliwe jest określić to z góry ściśle; będą one bez wątpienia i różnorodne i zmienne. Co jest jednak pewne — to fakt, że organizacja centralna nie może ani pragnąć ani posiadać środków bezwzględnego przymusu. Nie będzie innej siły, niż siła grupy, same zaś ugrupowania nie będą miały innej siły, jak siła jednostek".**

Wystarczy! Dla Jauresa zrzeszenie pracujących, a w zrzeszeniu jednostka jest istotnym dysponentem kierunku gospodarki. **Nie jakiś wyolbrzymiony wszech - etatyzm, lecz właśnie samorząd pracujących jest podstawą organizacji społecznej.**

***

Nie chodzi o szczegóły organizacyjne, nie chodzi o formę własności („upaństwowienie", „uspołecznienie", ustrój „spółdzielczy", drobna własność np. chłopska w ramach organizacji zbytu i zakupu i t. p.) Forma może być różna w różnych epokach realizacji socjalizmu, w różnych krajach, w różnych dziedzinach produkcji.

Chodzi o rzecz głębszą. Chodzi o zagadnienie, **czy Państwo umożliwia jednostkom współudział w kierownictwie gospodarki, czy daje im istotną możność krytyki** (a nie „krytyki" na zawołanie i za pozwoleniem), czy **umożliwia im swobodę myśli, czy zostawia drogę wolnej twórczości. Jeśli tego wszystkiego nie umożliwia — to nie jest to ani ustrój socjalistyczny gotowy, ani także ustrój naradzający się. Jest - to wszystko co chcecie, tylko nie to.**

Gdzie szukać wskaźnika według którego określić możemy ustrój społeczny, jako sprawiedliwy, a taki tylko uważać można za socjalistyczny? Nie samo udoskonalenie techniczne. Nie sam fakt braku prywatnej własności środków produkcji i kapitału pieniężnego. Jakaż bowiem gwarancja, że rządząca Państwem grupa, choćby miała najlepsze chęci, nie obróci ogromnych środków, jakiemi rozporządza w niewłaściwym kierunku?

Jedna jest tylko gwarancja celowości: wpływ producenta - robotnika i konsumenta na kierunek gospodarki, swoboda krytyki poczynań Rządu i bezpośredni wpływ ludności na losy kraju.

Każdy zgadnie, o czem mówimy: Z. S. S. R.... „demokratyczna" konstytucja i nowa fala teroru....

Tak, trzeba aż do znudzenia powtarzać, że socjalizm to nie tylko chleb ale i wolność...

L. WINTEROK.

Budowa obserwatorjum

W sobotę odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę pierwszego w Polsce obserwatorjum wysokogórskiego meteorologiczo - astronomicznego im. Marszałka Piłsudskiego w paśmie Czarnohory na szczyście Pop Iwana, na wysokości 2.022 mtr.

Budowa rozpoczęta została z inicjatywy zarządu głównego L. O. P. P.

Przegląd prasy

„NOWI LUDZIE"?... ALE SKĄD??

„Czas" medytuje nad „drogami opozycji". Stare partje i starzy ludzie, powiada, są do chrzanu. Wytwarzają się nowe organizacje, nowe programy, nowi ludzie i t. d. „Czyż — ilustruje swe wywody — sztab PPS nie jest zachwiany (!) przez inwazję komunistycznych elementów"?

Jest to wszystko naiwna fantazja, drodzy panowie. Przez 10 lat próbowano stworzyć „nowe programy" i „organizacje". I oto po 10 latach rozpoczyna się syzyfowa robota nanowo. Tylko w gorszych warunkach... A co do „zachwiania" i t. p. — szkoda mówić o tych bujdach. Ale „Czasowi" jest to potrzebne dla podmurowania swych wątpliwych wywodów.

KATASTROFA SZKOLNA.

Wiadomo, jaki uroczysty hałas, jaki „entuzjazm" panował w „sanacji" podczas słynnych „reform" szkolnych min. Jędrzejewicza. **„Czas"**, który „lojalnie" milczał w okresie „reform", teraz przedstawia ich skutki w szkole średniej:

> Nic dziwnego, że w tych warunkach poziom intelektualny i moralny młodzieży szkolnej przedstawia się naogół *wprost fatalnie.* Dobrze, jeśli dom rodzinny potrafi zneutralizować szkodliwe wpływy szkoły. Ale, gdy to nie ma miejsca, uczeń czy uczennica idą po najgorszej drodze. Prof. Skoczylas cytuje liczne wypadki *niewiarygodnego wprost wyuzdania młodzieży,* hulanek, pijaństwa, rozwydrzenia płciowego, wzajemnego okradania się i t. p.
>
> A z tem wszystkiem absolwenci szkół wychodzą *jako nieucy i nieprzygotowani* ani do jakiejkolwiek pracy, ani do wyższych studjów.

Naturalnie, i prof. Skoczylas i „Czas" mają w swej krytyce pewną myśl ukrytą — chodzi o spotęgowanie wpływu kleru. Ale stan polskiej szkoły po sanacyjnych „reformach" jest istotnie fatalny.

Na ten sam temat pisze **„Dziennik Bydgoski":**

> *Gdzie spojrzymy — jest źle.* Nawet te *zdobycze,* które nieoględni reformatorzy chcieli kosztem dużych ofiar (nie z własnej strony!) osiągnąć, okazały się złudnemi. Mówiono kiedyś dużo o tem, że ostatecznym celem reform było *zdemokratyzowanie* szkolnictwa, udostępnienie wykształcenia wszystkim dzieciom, a zwłsazcza dzieciom wsi...
>
> *Półtora miljona dzieci skazanych jest na dożywotni anarfabetyzm* i z tej strasznej ciemnicy nie wydobędzie ich żadna amnestja.

Brniemy coraz głębiej ‚do kresu ciemnoty".

WALKA O ŁÓDŹ.

Endecja bardzo się boi o wyniki wyborów łódzkich i wobec tego pociesza się w „Dzienniku Narod." jak może:

> W Polsce widzimy *coraz większy zwrot* w masach robotniczych ku ruchowi narodowemu. Ruch ten wchłania coraz liczniejsze zastępy robotników, podobnie, jak i chłopów, którzy w jego szeregach *wyzbywają się dążeń klasowych,* obracając całą tkwiącą w ich środowiskach energję polityczną na rzecz walki o *Polskę narodową.*

Jakto „robotnicy wyzbywają się dążeń klasowych"? Przecież nikt inny, tylko właśnie „Dziennik" dzień i noc woła, że socjalizm, że „bolszewizm" zalewa świat, zalewa Polskę! Trzeba to jakoś „skoordynować" w „ideologji": albo ruchy klasowe obumierają, a w takim razie niema niebezpieczeństwa robotniczego, klasowego, albo też—rosną, a w takim razie nie jest prawdą, że robotnik tęskni do hitlerowskiego raju. „Polska narodowa"? — wiadomo co to znaczy: Polska pod dyktaturą kapitalistów.

A **„Goniec"** dopomaga endekom i dowodzi, że w Łodzi komuniści górują:

> Pętla komunistyczna zaciska się coraz więcej na szyi P. P. S.

Endecki „Dziennik" dowodzi, że proletarjat drzwiami i oknami wali do N. D., a „Goniec" — że raczej do komuny. Trzebaby jakoś to uzgodnić, panowie.

„PRAWDA" WYMYSLA.

W moskiewskiej „Prawdzie" z 31 z. m. znajdujemy okropne i nieprzyzwoite wymyślania pod adresem Międzynarodówki Socjalistycznej — za rzekomą chęć oczerniania sądów sowieckich, za rzekomą obronę zamachowców — trockistów i faszystowskich agentów itp. W innym artykule znowuż znajdujemy napaści na **„Robotnika"**, przyczem treść naszych artykułów jest podana fałszywie i wykrętnie.

Paryski bratni **„Populaire"** przedrukowuje napaści „Prawdy" na Socjalistyczną Międzynarodówkę i stwierdza, że 1) takie artykuły pogłębiają podział w ruchu robotniczym Francji; 2) niezrozumiałem jest, poco „Humanite", będąca we froncie ludowym, przedrukowuje bez komentarzy te oszczercze napaści „Prawdy"? Przecież depesza Międzynarodówki d omagała się tylko normalnych gwarancyj sądowych dla podsądnych!

K. Cz.

Pobudka

Po rocznicy „Krwawej Srody"

Lat trzy dziesiątki wstecz
(trwanie jednego pokolenia)
roboczy powstał huf
i zgrzytnął: z niewolą precz!...
i błysnął bronią u ramienia
i zbudził twórczy ruch
przeciw najeźdźczej ohydzie
i kapitalistycznej krzywdzie.

Lat trzy dziesiątki już...
Od owej pory
ziściły się proroctwa Wernyhory
i krwawy opadł kurz
z orłowych skrzydeł bieli, —
wskrześliśmy i stanęli.

Czy koniec męce już? —
Czy przez miasta i sioła
czarnych nie wloką skrzydeł,
najwstrętniejsze z piekielnych straszydeł
nędza i niewola?

„Nie koniec męce, nie!"
miljony jęczą głosów.

Jeszcze nie przyszedł biały dzień
choć dawno świt się zapłonił;
jeszcze ludowej Polsce źle;
jeszcze grobowy pada cień
od faszystowskich kolosów.
Kapitalizm nas źre!
Kapitalizm nas chłonie,
krew naszą żłopie!

Robotniku i chłopie,
wy, Polski gospodarze,
niechże się to pokaże,
że przy was prawda i siła!
Jeszcze się nie skończyła
przy czerwonym sztandarze
warta!

Robotniku i chłopie,
złóżmy hołd bohaterom
walk z caratem
i ukażmy się w masie
zwartej, mocnej, upartej
przed krzywdą i przed światem
na wstecznictwa okopie —
my prawdziwi włodarze,
my wierni dobrej sprawie,
przy czerwonym sztandarze!

Hejże!... hejże! a żwawiej,
Robotniku i Chłopie!

JAN HUTNIK.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 7 września noc:

Dr. Strachenowa Ida — Dietla 60, tel. 117-17.

Dr. Eibenschütz Stanisław — Potockiego 12, tel. 119-01.

Dr. Twardowski Marjan — Lubomirskich l. 27.

Dr. Walewski Stanisław — Łobzowska l. 27, tel. 155-50.

Radjo krakowskie

WTOREK, 8 września 1936

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Na podwórku". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Jak wywołać scalenie gruntów". 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Sekstet kameralny. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Koncert solistów. 16.45 „Tadeusz Kościuszko". 17.00 Wiązanka pieśni śląskich". 17.20 Recital wiolonczelowy. 17.50 „Pogadanka o węgorzu". 18.00 18.00 Skrzynka dla dzieci. 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 Czy wiecie, że..." 18.35 Koncert. 18.40 Reklama ogólnopolska. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert. 20.25 „Najrozmowniejszy odludek". 20.40 Dziennik wieczorny. 20.55 „Duch Wojewody".

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

W poniedziałek „Poławiacze pereł" z Adą Sari, Mossakowskim i Doboszem.

TEATR BAGATELA

Rewja „Brunetki czy blondynki".

Skrzydlata ludzkość

Trzy książki o lotnictwie

G. A. Mokrzycki. „SKRZYDLATA LUDZKOŚĆ", t. I. Nakład Państw. Wydawnictwa Książek Szkolnych, Lwów 1936, str. 223 z 4 rysunkami w tekście i 45 ilustracjami.

Na rynku księgarskim ukazała się książka, która niewątpliwie zainteresuje najszersze warstwy interesujących się sportem lotniczym.

Książką tą jest praca prof. Politechniki Warszawskiej, G. A. Mokrzyckiego: Skrzydlata ludzkość, której tom I, stanowiący zamkniętą w sobie całość ukazał się właśnie w druku.

Książka prof. Mokrzyckiego stanowi — dzięki sposobowi podejścia do przedmiotu — zjawisko niecodzienne w naszej literaturze. Można się nawet z autorem w pewnych jego założeniach nie zgadzać, ale nie można się nie zainteresować jego wywodami.

Prof. Mokrzycki podchodzi do spraw lotnictwa od strony jego znaczenia w cywilizacji ludzkiej i na tle zwięźle ujętych dziejów tej cywilizacji je rozpatruje. Omawiając rosnące zdobycze i rozwój cywilizacji, pokazuje w szeregu barwnych obrazów, jak na tle tego rozwoju rodziło się rolnictwo i rzemiosło — z rzemiosła przemysł — i jaką rolę odegrał w ogólnym rozwoju cywilizacji jej trzeci czynnik i motor — komunikacja. Na tle rozwoju tego trzeciego czynnika wyrasta lotnictwo — jako do tej pory szczytowy punkt rozwoju środków komunikacyjnych.

Druga część książki, poświęcona komunikacji lotniczej, tezę tę dobitnie ilustruje. Znaczną jej część bowiem stanowią cytaty oryginalnej dokumentacji, związanej z wielkimi wyczynami lotnistwa, w postaci bądź relacyj świadków tych wyczynów, bądź osobistych wspomnień bohaterów. Od Montgolfiera po Żwirkę, Wigurę i Skarżyńskiego, Hynka i Burzyńskiego, po loty i wyczyny światowe ostatnich miesięcy defiluje przed czytelnikiem szereg bohaterów powietrznych przestworzy.

Na zakończenie tego rozdziału podaje autor szereg wysnutych z fantazji (ale opartych bądź co bądź na ścisłej wiedzy) wizji dotyczących lotnictwa przyszłości, a więc lotnictwa stratosferycznego i lotnictwa dalekiego jutra — kosmonautyki.

Z. Burzyński: „POMIĘDZY CHMURAMI". Państw. Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1936, str. 152 i 18 tablic z ilustracjami.

W przeddzień zawodów o puhar Gordon - Benneta ukazała się książka wielokrotnego zwycięzcy w tych zawodach i współzdobywcy dla Polski poprzedniego puharu Gordon - Benneta kpt. Z. Burzyńskiego. Aktualna ta książka p. t. „Pomiędzy chmurami"—przynosi opisy szeregu lotów balonem wolnym, odbytych przez autora w ciągu kilku ostatnich lat. Z opisów tych na miejsce naczelne wybija się opis lotu Chicago — Kanada, w którym kpt. Burzyński, wespół z kpt. Hynkiem zdobyli dla Polski — po raz pierwszy puhar Gordon - Benneta, inne loty w tychże zawodach, oraz opisy szeregu lotów doświadczalnych i ćwiczebnych, których celem m. in. było osiągnięcie w otwartej gondoli balonu wysokości ponad 10.000 m.

Książka kpt. Burzyńskiego da czytelnikowi nie tylko wiadomości o tem, w jaki sposób przez szereg lotów, w których uczestniczył autor, Polska wybiła się na czoło uczestników międzynarodowego sportu balonowego, dostarczy mu nadto również całego szeregu wiadomości, dotyczących nie tylko znaczenia lotnictwa balonowego, ale i uroku i poezji, oraz trudności i niebezpieczeństw, jakie sport ten przedstawia dla lotnika.

St. Skarżyński: „NA RWD. 5 PRZEZ ATLANTYK". Państw. Wydawn. Książek Szkolnych, Lwów, 1936, wyd. 2, str. 132 i 37 tablic z ilustracjami.

W nowym, tym razem popularnem wydaniu **ukazała się książka mjr. Stanisława Skarżyńskiego** Na RWD 5 przez Atlantyk.

Lot Skarżyńskiego **z Afryki do** Ameryki płd., który w swoim czasie szerokiem echem **odbił się** wśród najwspanialszych wyczynów lotniczych, znalazł w **nowym** wykonawcy najbardziej **powołanego** piewcę.

Poza opisem lotu, **znajdzie czytelnik** w książce żywo, **dowcipnie** i barwnie kreślone wrażenia **z propagandowej podróży,** jaką — **po** przelocie — na swej RWD **5 odbył** Skarżyński po większych **skupieniach Polaków w Ameryce płd.,** rzut oka na tę daleką, a tak żywo na polski wyczyn reagującą Polonię.

***

Wszystkie trzy książki są wydane bardzo starannie i odznaczają się piękną szatą zewnętrzną. Książki są pozatem bogato ilustrowane.

Obchody ku czci „Krwawej Środy“ na prowincji

W Zagłębiu Dąbrowskiem

Obchód w Zagłębiu Dąbrowskiem, urządzony dla Zagłębia Dąbrowskiego, Górnego Śląska i całej Małopolski zachodniej przeszedł wszelkie oczekiwania. Wzięły w nim udział olbrzymie, wielotysięczne tłumy. Niesiono 170 sztandarów, grało 7 orkiestr.

Wspaniały pochód przeszedł z pod Ratusza w Sosnowcu i udał się pod Hutę Katarzyny, gdzie na miejscu masowego mordu bezbronnych robotników, dokonanego przez carskich żołdaków, oddano hołd bojownikom, poległym za Niepodległość i Socjalizm. Przemówienie wygłosił tow. Berger.

Na Placu pod Ratuszem odbył się wiec, na którym przewodniczył tow. Cupiał, przemawiali tow. tow. Bień, Bielnik, Ciołkosz, Stańczyk oraz przedstawiciel Stronnictwa Ludowego. Manifestacja wywarła niezatarte wrażenie.

W Radomiu

W Radomiu obchód ku czci „Krwawej Środy“ miał przebieg b. uroczysty. Zebrały się wielotysięczne tłumy uczestników z Radomia, Opoczna, Ostrowca, Ćmielowa, Starachowic, Kielc, Zagnańska, Skarżyska, Końskich, Szydłowca, Suchedniowa, Drzewicy i t. d. Olbrzymi pochód przeszedł przez miasto. Na czele kroczyła banderja konna i oddział rowerzystów. Grało pięć orkiestr. Na miejscu, gdzie w r. 1905 zabito 19 ludzi, a 63 raniono, ustawiona była pięknie udekorowana brama tryumfalna z palącemi się zniczami. Przez bramę przeszedł cały pochód.

Pociąg triumfalny, wiozący delegacje na obchód, liczył 50 wagonów, nie licząc innych środków lokomocji.

Na wiecu przemawiali tow. tow. Świątkowski, Grzecznarowski, Szczawiński, Śmietanka i inni.

Po południu odbyła się Akademja z przemówieniami tow. tow. Świątkowskiego, Kelles - Krauza, Radomskiego. Odbyły się produkcje orkiestr z Radomia i Kielc, oraz odegrana została przez Kielecki T. U. R. sztuka p. t. „Czerwony Wiedeń walczy“.

***

W czasie pochodu endecy przed swoim lokalem sprowokowali awanturę, posługując się nożami i bronią palną, wskutek czego kilkanaście osób zostało lekko rannych. Milicja nasza zlikwidowała awanturę.

W Lublinie

W sobotę odbył się zjazd b. więźniów politycznych pod przewodnictwem tow. Serockiego. Referaty wygłosili tow. Gnoiński i Próchnik.

Wczoraj na placu Bychawskim zgromadziło się kilka tysięcy uczestników manifestacji z Lublina i województwa. Przemawiali tow. Strzelecki i inni. Następnie udał się pochód na ul. Lipową, gdzie na wiecu przemawiali tow. tow. Próchnik, Soroka im. Stronnictwa Ludowego, oraz inni. W manifestacji wzięły udział i organizacje Stronnictwa Ludowego ze sztandarami.

Po południu odbyła się akademja.

W ciągu dnia endecy usiłowali zamącić spokój obchodu, spotkała ich jednak należyta odprawa.

Krwawa prowokacja endecka w Łodzi

Od wczesnego rana w lokalach organizacyj robotniczych zaczęły gromadzić się tłumy robotników. O godz. 9-ej wyruszono, kierując się z miejsc zbiórki na Rynek Wodny. Dobiega godzina 10.30: olbrzymi plac i sąsiadujące ulice zapchane są ludźmi.

Wyrusza pochód, który kieruje się bocznemi ulicami, ponieważ ulica Piotrkowska jest rozkopana.

W czasie pochodu doszło przy zbiegu ulic Narutowicza i Kilińskiego d ostarcia między milicją PPS. a napastującą pochód grupą członków Stronnictwa Narodowego. Uciekając przed milicją porządkową PPS., „narodowcy“ pobili po drodze 2 przechodniów Żydów, z których jeden, poniósłszy ciężkie obrażenia, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Ogromny wielotysięczny tłum dąży w stronę Polesia Konstantynowskiego. O rozmiarach manifestacji świadczy fakt, że gdy czoło pochodu weszło na Polesie, trzeba było jeszcze czekać 2 godziny na przybycie reszty manifestantów.

Olbrzymie zgromadzenie zagaja tow. Chodyński. Nawiązuje do krwawych zajść na trasie pochodu, podkreśla że, mimo tej napaści **Łódź będzie czerwoną.**

Skolei przemawia tow. Kwapiński. Przedstawia wypadki sprzed lat 30-tu, omawia haniebną rolę endeków i spowodowane przez nich walki bratobójcze. Przechodzi następnie do poglądowej lekcji, jaką faszyzm endecki dał właśnie robotnikom łódzkim i kończy wyrażeniem wiary w to, że czerwone sztandary powiodą nas do walki o Polskę Socjalistyczną i Socjalistyczny stan Europy.

Kolejno towarzysz Goliński imieniem Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, tow. Szewczyk imieniem OKR., tow. Zdziechowski imieniem Związku Jedwabników, tow. Wachowiak oddają hołd bohaterom walk rewolucyjnych z roku 1905 — 6

Następnie na „plaży“ pod gołem niebem odbyły się produkcje artystyczne, a o godz. 6.15, uroczysta akademja.

Zjazd b. więźniów politycznych

W sobotę, o godz. 6-ej, w sali Rady Miejskiej w Łodzi odbył się zjazd b. Więźniów Politycznych wszystkich kół województwa łódzkiego. Przewodniczył tow. Danielewicz, witał zjazd tow. Chodyński. O „Krwawej Środzie“ referował tow. Kwapiński, poczem jednomyślnie przyjęto rezolucję.

Wobec groźnej sytuacji w Palestynie

Decyzja powołania specjalnej rezerwy dla wzmocnienia wojsk brytyjskich w Palestynie, wywołała w społeczeństwie angielskim zrozumiałe poruszenie. Dopiero to postanowienie Rządu wraz z zapowiedziami prasy ogłoszenia w Palestynie stanu oblężenia — przekonało szerokie sfery społeczeństwa, że sytuacja w Palestynie jest istotnie groźna, zwłaszcza co do dalszych skutków.

„Sunday Times“ podkreśla konieczność wzmożenia prestiżu Wielkiej Brytanji, który został ostatnio osłabiony. Komitet arabski — pisze gazet — stawia warunki, których przyjęcie oznaczałoby poprostu porzucenie polityki Balfoura. Ruch nacjonalistyczny Arabów, zmierzający do opanowania całej Palestyny i wyrzucenia Żydów będzie trwał— dopóki Arabowie będą wierzyli, że wystarczy zastosować teror, aby zmusić administrację brytyjską do uległości.

„Observer“ twierdzi, że polityka mandatowa bynajmniej nie zmusza Rządu brytyjskiego do stworzenia przewagi żydowskiej w Palestynie. Komisja królewska winna być wysłana do Palestyny niezwłocznie.

Gazeta występuje za reformą polityki mandatowej i wysuwa zasadę, aby element żydowski nie przekraczał 1/3 ogółu ludności. Roczny kontyngent imigracji winien być do tej zasady przystosowany. Zniekształcenie mandatu w sensie umożliwienia Żydom wypchanie Arabów z przeważającej części Palestyny, równa się wywoływaniu ostrej reakcji w całym świecie mahometańskim. (PAT).

Katastrofa górnicza w Śląskiej Ostrawie

W kopalni „Trójca“ w Śląskiej Ostrawie zasypani zostali skutkiem osunięcia się warstwy piaskowca w wyrąbanym pokładzie „Adolf“ czterej górnicy: Antoni Wylęgała, Franciszek Kania, Antoni Olszar i Jan Kurka.

Pomimo, że katastrofa nastąpiła już 3 bm. o godz. 2.20, do dnia dzisiejszego akcja ratunkowa nie zdołała dotrzeć do zasypanych. Wiadomość o katastrofie wywołała w Zagłębiu wielkie wrażenie.

Katastrofa samolotu wojskowego

Pilot i obserwator ocaleni

Z lotniska 1 pułku lotniczego w Warszawie wystartował samolot typu wojskowego 3 motorowy Fokier z obsługą szer. pilota Franciszka Zaręby i obserwatora ppor. Zakowskiego.

Będąc nad polami wsi Załuski gm. Skorosze, samolot z niewyjaśnionych przyczyn spadł na ziemię, rozbijając się doszczętnie.

Nadbiegli okoliczni mieszkańcy z pod szczątków rozbitego samolotu wydostali cudem ocalonych lotników, którzy na szczęście wyszli z katastrofy z lekkiemi tylko obrażeniami.

Przybyłe władze wojskowe badają przyczyny katastrofy.

Amnestja w Austrji

„Politische korrespondenz“ donosi, iż amnestja dla przestępców politycznych, która w związku z demonstrację narodowo - „socjalistyczną“ w dn. 29 lipca została wstrzymana, będzie obecnie stopniowo realizowana, poczynając od dn. 1 września.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: Dziś w dalszym ciągu „Wielka miłość“ Molnara w reżyserji Osterwy. We środę 9 września „Wielki Fryderyk“ z Solskim.

TEATR POLSKI: Dziś ciesząca się rekordowem powodzeniem „Tessa“ w reżyesrji A. Węgierki w premjerowej obsadzie.

TEATR LETNI. Dziś komedja Rapackiego „Jubileusz mistrza“.

TEATR NOWY. Dziś angielska komedja „Sprawy rodzinne“ G. Jannings w reżyserji i z udziałem Stanisławy Wysockiej.

TEATR MAŁY: Dziś i codziennie „Żołnierz i bohater“, grany w bieżącym sezonie rekordową ilość razy, w reżyserji i z udziałem Aleksandra Węgierki.

W próbach pod kierunkiem reżysera E. Wiercińskiego nowa komedja 3-aktowa B. Winawera.

TEATR MALICKIEJ daje co wieczór o g. 8-ej „Profesję pani Warren“ Shaw'a.

OPERETKA przy ul. Karowej 18 W próbach „Wesoła wdówka“ Lehara z Kulczycką i Contim na czele.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wodewil satyryczno-polityczny „Karjera Alfa Omegi“ z Dymszą, Zniczem i Brochwiczówną na czele.

„Wielki Fryderyk“ w Teatrze Narodowym

W środę 9 b. m. Teatr Narodowy daje przedstawienie kroniki dramatycznej Nowaczyńskiego „Wielki Fryderyk“, granej w ub. sezonie z wielkiem powodzeniem ponad 70 razy. W popisowej roli tytułowej — mistrz Ludwik Solski, którego kreacja przeszła już do historji aktorstwa. W innych głównych rolach: Rotterowa, Różycki, Leszczyński, Stanisławski, Hnydziński, Dominiak, Chmurkowski, Milewski, T. Chmielewski, Skubniewska, Kitajewicz, Loedl, Ciecierski, Hajduga i inni. Reżyserja L. Solskiego.

Kącik radjowy

Mieczysław Szaleski

Po krótkiej przerwie wakacyjnej wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radja w dniu 7.9 ceniony ogólnie artysta prof. Mieczysław Szaleski, który odegra na altówce utwory kompozytorów angielskich. Koncert ten o godz. 22.05 obejmuje utwory angielskie z epoki dawniejszej i nowszej.

„Włóczędzy Indji“

Miłośnicy egzotycznych podróży będą mieli możność wysłuchania w dniu 7.9 o godz. 20.30 ciekawej audycji. Autor, dr. Wacław Korabiewicz znany dobrze słuchaczom radja ze swych barwnych feljetonów, opowie tym razem o „włóczęgach Indyj“, których poznał w swej ciekawej wędrówce. Feljeton przyniesie wiele interesujący szczegółów, dotyczących sekt hinduskich, ich przedziwnych praktyk i wierzeń. Odmaluje ich całą odrębność, wprowadzającą w zdumienie Europejczyka.

Minister Ulrych o igrzyskach olimpijskich

Wyczuwając potrzeby chwili Polskie Radjo zwróciło się do Prezesa Związku Polskich Związków Sportowych Min. Ulrycha z prośbą o wygłoszenie opinji władz sportowych o Igrzyskach Olimpijskich. Pan Minister Ulrych jako Prezes Polskich Związków Sportowych podniesie ten temat w przemówieniu zatytułowanem — „Pokłosie Olimpijskie“ w dniu 7.9 o godz. 20.55 przed mikrofonem warszawskim.

Stan pogody

Przewidywany przebieg pogody. W dalszym ciągu chmurno z przelotnemi deszczami. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Jan Kiepura w kinie „Uciecha“

Pierwszy amerykański film Jana Kiepury p. t. „Pieśń miłości“ jest jego nowym wielkim tryumfem.

Jan Kiepura w filmie „Pieśń miłości“ oczarował wszystkich nie tylko swym nadzwyczajnym śpiewem, ale i swą grą. Przepiękna muzyka i bajeczne zdjęcia dopełniają całości.

Dla uzupełnienia naszej notatki dodać musimy, że pomimo dużych kosztów, związanych z zakontraktowaniem tego filmu kino „Uciecha“ utrzymało nadal swe dotychczasowe ceny biletów, a więc: parter — 1 zł. i balkon — 75gr. (X).

Radjo warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 7 września.

6.30 „Kiedy ranne“. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muz. (pł.). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół. 17.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Skrzynka rolnicza“ — inż. W. Tarkowski. 12.13 Dzien. południ. 12.23 Muzyka lekka (pł.). 13.10 Chwilka gosp. domowego. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Warszawa rośnie“ — aud. dla dzieci mł. w opr. Wł. Wrotnowskiego. 16.00 Konc. popularny w wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego, z Ciechocinka (przez Toruń). 16.45 „Małe dzieckow raca z letniska“ — pogad. wygłosi dr. M. Gromski. 17.00 Konc. w wyk. Wł. Żelazowskiej (śpiew) i Teitelbaumówny oraz Eug. Melmnówny (muzyka dwufortepianowa). (Z Wystawy). 17.50 „Zagadnienie wolnego czasu“. „Organizacja wolnego czasu w Anglji“ — pogad. wygł. red. K. Muszałówna. 18.00 „Skrzynka ogólna“ — dr . M. Stępowski. 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Konc. w wyk. Zespołu Salonowego P. Rynasa z udz. Al. Michałowskiego (bas). Akomp. prof. L. Urstein. 19.45 Muzyka polska. Wyk. K. Wiłkomirski — wiolonczela, M. Wiłkomirska — fort. i akompaniament (z Wystawy Radjowej). 20.30 „Włóczędzy Indyj“ — felj. wygł. dr. W. Korabiewicz. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Pokłosie olimpijskie“ — odczyt, wygłosi Prezes Związku Polskich Związków Sportowych min. J. Ulrych. 21.10 „Nasza Marynarka gra“ — konc. w wyk. Ork. Marynarki Woj. z Gdyni (przez Toruń). 21.55 Wiad. sport. 22.05 Utwory na altówkę odegra M. Szaleski. Akomp. prof. L. Urstein. W progr. muzyka komp. angielskich. 22.35 „Perpetum mobile“ — przez 60 minut. Wyk. Mała Ork. P. R. oraz Anthea van Veck, J. Korolkiewicz i Czwórka Radjowa. 23.35 Muzyka tan. (pł.).

Straszna śmierć pod pociągiem

W Markach uczepił się wagonu kolejki, zdążającej do Warszawy, 14-letni Marjan Sobótka, (Marki). Chłopiec potknął się i upadł pod wagon. Koła przecięły go przez pół. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo - śledczych i kolejowych.

Wybicie szyb w księgarniach

Wczoraj około godz. 15-ej ul. Świętokrzyską, od strony Nowego Świata — do pl. Napoleona, podążała grupa, złożona z około 300-tu sobników. Kilku spośród nich, uzbrojonych w rurki, lub laski, wybiło szyby w 6-ciu księgarniach i antykwarniach.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Róża“ wg. Żeromskiego.
APOLLO: „Tajemnica panny Brinx“
ATLANTIC: „Pasteur“ z P. Munim.
ANTINEA: „Cyrk Sazana“ i „Mściciel prerji“.
AKRON: „Piekło“ i „Przygoda na Lido“.
AMOR: „Źle kochana“ i „Niebezpieczny flirt“.
AS: „Tajemnice Peraku“.
BAŁTYK: „Rose Marie“.
BIS: „Mord w Trinidad“ i „Wszyscy ludzie są wrogami“.
CAPITOL: „Mały lord Fauntleroy“.

CASINO: „Magnolja“.

COLOSSEUM MAŁE: „Parada rezerwistów“.
CORSO: „Takie są dziewczęta“ i rewja.
CZARY: „Nowe przygody Tarzana“.
FAMA: „Serca ze stali“.
FILHARMONJA: „Śmiertelny skok“
FLORIDA: „Kapryśna Marjetka“ i „Król Broadwayu“.
FORUM: „Mleczna droga“ i „Pokój Nr. 309“.
EUROPA: „Błękitna parada“.
ELITE: „Złota dziewczyna“ i „Czerwony Sułtan“.
HELIOS: „Jego wielka miłość“. Rene Claira.
HOLLYWOOD: „Carewicz“ z Martą Eggerth.

GDYNIA: „Katarzynka“ i rewja.
ITALIA: „Ucieczka“ i dodatki.
KOMETA: „Ludzie w tunelu“ i rewja.

LOS: „Całe miasto o tem mówi“.
MASKA: „Noc weselna“ i „Paryskie szaleństwa“.
MEWA: „Caliente“ i „Ekscentryczna dama“.
METRO: „Kochanek własnej żony“ i rewja.
MUCHA: „Mazur“ i „Żona za 1000 rubli“.
MINERWA: „Człowiek dwuch światów“ i „Bez honoru“.
MAJESTIC: „Mały król“.
MIEJSKIE: „Metropolitan“.

MARS: „Anna Karenina“ i dod. kol.
NOWA TOMBOLA: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo“ i „Dla Ciebie tańczę“.
OKO PRASKIE: „Pod palącem niebem Argentyny“ i „Mecz bokserski Schmeling-Louis“.
PAN: „Sztandar“ (La Bandera).

PETIT TRIANON: „Za chwilę szczęścia“ i „Król Broadwayu“.
POPULARNY: „Anna Karenina“ i rewja.
PROMIEŃ: „Ulani, ulani chłopcy malowani“ i „Za krzywdę brata“.
PRAGA: „Mazur“ i rewja.
RAJ: „Oskarżam Cię matko!“
RIALTO: „Mały buntownik“.
RIVIERA: „Nadja“ i „Kocha, lubi, szanuje“.
RENA, Długa 9: „Pat i Pataachon w cyrku Sarana“ i „Buster Keaton“.
ROXY: „Wilhelm Tell“ i „Maraton taneczny“.
SFINKS: „Syn admirała“.
ŚWIAT: „Cyrk Barnuma“ i „Szalony Porucznik“.
STYLOWY: „Robin Hood z Eldorado“.
ŚWIATOWID: „Ucieczka ku szczęściu“.
SOKÓŁ: „Armja Ewy“ i „Weseli kuracjusze“.
SORENTO: „Zew dzikich“ i „Kochaj tylko mnie“.
TON: „Katarzynka“ z F. Gaal.
UCIECHA: „Pieśń miłości“ z Kiepurą“.
UNJA: „Burłak z nad Wołgi“ i rewja.
KINO - VARIETE (Gmach Cyrku): „Malowana zasłona“ i „Co mój mąż robi w nocy“.

A więc sport „neutralny“ czy polityka?

Spowodu katzenjameru poolimpijskiego

Stale i konsekwentnie twierdzimy, że **niema sportu neutralnego.** Odpowie na to jakiś mędrek z I. K. C-u, że sport ogólny jest tylko sportem i nie interesują go sprawy społeczno - polityczne.

— Czyżby?

Zapewne, szaraczki sportowe specjalnie nie wysuwają głowy z poza linij boisk, torów, met. Zajęci są liczeniem sekund, metrów. Pochłania ich styl, technika. taktyka. Ale jako **całość** sport ogólny, albo gra z Czechosłowacją, aibo ją bojkotuje. I czyni to nie wchodząc w interes polityczny swych członków, nie pytając się o zdanie (bo polityka to tref!) Działaczom sportu ogólnego wystarcza grymas panów z Wierzbowej—jak wiadomo uznających odpowiedzialność jedynie przed... bogiem i historją. I dalej, sport ogolny nie zapyta swych członków czy w ich osobistym, politycznym i społecznym interesie leży przyczynienie się do wzmocnienia prestiżu Hitlera i Niemiec faszystowskich i innych antydemokratycznych panów, lecz rozstrzyga to zgodnie z ukrywanemi przed społeczeństwem intencjami i koncepcjami kierowników polityki zagranicznej.

Nie jest to tak trudne do przeprowadzenia, gdy się ma do czynienia z systematycznie oduczaną od samodzielnego myślenia politycznego kwestją sportową. Jedzie taki jeden z drugim „faworyt“ na olimpjadę i w swoim cielęcym móżdżku roi sny o złotych medalach. Ba!... nawet o zaszczytnej służbie poprzez sport dla ojczyzny. A tymczasem sprytny pan minister propagandy Rzeszy, dawno rozstrzygnął wynik olimpjady. Olimpjada według niego — **ma wzmóc prestiż führera.** Ma być propagandą **faszyzmu hitlerowskiego. Ma zamanifestować solidarność faszyzmów. Ma postraszyć „zgniłą“ demokrację.**

I cóż z tego, że w sportowych konkurencjach mogą Niemcy trafić na przeciwnika mocniejszego. Od tego jest techniczny organizator olimpjady, „wódz“ sportu hitlerowskiego p. Tschamer - Osten. Jego to głowa, by rozkaz ministra propagandy był wykonany. Zwycięstwa trzeba wyśrubować sztucznie. Od tego przecież są sędziowie — przeważnie niemcy, zalewający wszystkie komisje (gospodarze!) To też niemieccy zawodnicy wygrywają dziwnym zbiegiem okoliczności przeważnie ostatnim rzutem, różnicą kilku centymetrów. Ale i w ogólnej punktacji trzeba przecież wygrać. Tu pomogły specjalnie wprowadzone konkurencje. Za jeden skok przez konia, dostaje się tak sam złoty medal jak i za maraton. Oto sekret zwycięstwa... **polityka nad sportem!**

Aparat propagandy politycznej Trzeciej Rzeszy, jeszcze raz dobrze zdał egzamin. Tymczasem na wcale oryginalnym terenie. W sporcie! Wygrał „do kółka“ z najszybszymi sportowcami świata. Weźmy chociażby klakę i reżyserję. Gdy na stadjon olimpijski wmaszerowały drużyny państw, to słabe, grzecznościowe oklaski witały Danję i Norwegję, zryw huraganowych braw powitał Austrję. Czy sądzicie o naiwni, że to chodziło o karę dla Norwegji za wygranie z Niemcami i nagrodę dla Austrji za wygranie meczu piłkarskiego z Polską? Grubo się mylicie! Było to bowiem w pierwszym dniu Olimpjady, na długo przed meczami i miało znaczenie wybitnie polityczne.

I medal pamiątkowy ze swastyką ustanowiony i hojnie rozdawany przez Hitlera z okazji olimpjady i chociażby fakt zniekształcenia w oficjalnych programach nazwiska Błażejczaka — zwodnika pochodzenia polskiego w drużynie niemieckiej — wszystko to są przyczynki stwierdzające precyzyjną robotę Ministerstwa Propagandy Trzeciej Rzeszy, na rzecz zwycięstwa sztandaru hitlerowskiego.

Nie było w tem dla nas żadnej niespodzianki. Twierdziliśmy od początku, że **Olimpjada berlińska — to faszystowska parada.** Sumujemy pokłosie, by jeszcze raz wykazać, że sport niestety — jest polityczny. Nawet wówczas, gdy czynnej polityki nie uprawiają jego zarządy. Nawet wówczas, gdy nie słucha sugestyj swych politycznych patronów. Tembardziej zaś jest polityczny, gdy dzieje się odwrotnie. Jakżeż z szatańskim uśmiechem musiał śmiać się w swym gabinecie Hitler, gdy w parę godzin po przyjęciu z rąk greka Louis'a gałązki oliwnej, **symbolu pokoju,** szefowi sztabu niemieckiego, w sprawie podwyższenia czasu służby wojskowej. Nas ten śmiech nie dotknął. Ruch robotniczy przejrzał zgóry faszystowski spisek olimpijski i zajął godne wobec swego stanowisko. I ten sam ruch robotniczy, który twierdzi, że niema sportu apolitycznego, pokaże za rok w Antwerpji, na swojej olimpjadzie, że może istnieć sport związany z walkami społecznemi,tem nie mniej uczciwy, niedający się wygrywać do kombinacyj politycznych, sport, w którym decyduje **zielona murawa,** a nie kalkulacja polityczna i zakulisowa machinacja.

Edward Hryniewicz.

VIII Kongres Robotniczej Socjalistycznej Międzyn. Sportowej

W dniach 29 i 30 lipca obradował w Antwerpji VIII Kongres Rob. Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej, którego głównem zadaniem było przygotowanie III Olimpjady Robotniczej w Antwerpji, mającej odbyć się w dniach od 25 lipca do 1-go sierpnia 1937 r.

Kongres obesłały delegacje następujących krajów: Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Finlandji, Holandji, Polski i Szwajcarji. W charakterze gościa wziął udział w obradach kongresu delegat Rob. Fed. Sportowej z Francji. Z innych krajów nadesłano pozdrowienia i depesze powitalne.

Przed otwarciem Kongresu, 29 lipca w sobotę rano, uczestnicy Kongresu oraz liczni goście miejscowi i zagraniczni, odbyli wspólną wycieczkę autokarami, zwiedzając najciekawsze dzielnice miasta oraz tereny i urządzenia sportowe przyszłej Olimpjady 1937 r.

W sobotę popołudniu Kongres został otwarty. Przewodniczący Kongresu tow. Deutsch, dawniejszy przywódca „Schutzbundu“ w Austrji wygłosił przemówienie inauguracyjne, w którem podkreślił różnice moralne między Olimpjadą w Antwerpji i w Berlinie. Następnie tow. Deutsch w gorących słowach wyraził głębokie uznanie bohaterskim wysiłkom towarzyszy hiszpańskich, walczących przeciwko dyktaturze faszyzmu i wzywając do uczczenia pamięci poległych i zmarłych ofiar wojny domowej.

Przemówienia tego uczestnicy Kongresu wysłuchali stojąc. Jednocześnie uczczono pamięć zmarłych działaczy robotniczych na niwie wychowania fizycznego, m. in. zmarłego przed kilku dniami dr. Juljusza Tandlera, wybitnego działacza samorządowego z Wiednia.

Tow. Deutsch pozdrawia tow. Adlera, przedstawiciela Międzynarodówki Socjalistycznej. W odpowiedzi ten ostatni winszuje sportowcom robotniczym przebytej drogi rozwoju. Następnie wskazuje na obłędną propagandę Ol. Berlin., która ze sportu uczyniła nacjonalizm. Stwierdza, że poza obozem socjalistycznym hasła bojkotu Olimpjady Berlińskiej nie miały wielkiego powodzenia z powodów nietylko natury sportowej.

Na zakończenie tow. Adler omawia sytuację międzynarodową, stwierdzając wielką solidarnoość mas pracujących całego świata w walce o wolność, toczącą się obecnie w Hiszpanji.

Imieniem Belgijskiej Partji Robotniczej przemawia tow. Gustaw De Block. Należy aby młodzież brała udział w rozwoju ruchu sportowego. Należy wychować ją w karności, aby w każdej chwili mogła bronić naszej wolności.

Imieniem Fed. Rob. Sportu we Francji zabiera głos tow. Guillevic, dziękując za zaproszenie go w charakterze gościa Kongresu. Ze względu na stosunki wewnętrzne we Francji chwilowo nie należymy do żadnej organizacji międzynarodowej. W ruchu sportowym we Francji stanowimy poważną siłę, od r. 1934 wzrośliśmy z 20 tys. do 80 tys. członków. Rząd Frontu Ludowego popiera nasz program w dziedzinie wychowania fizycznego. Rozumiejąc już powagę sytuacji, bronimy demokracji we Francji, chcielibyśmy bowiem oszczędzić naszemu krajowi tych wydarzeń jakie nastąpiły w innych krajach.

Delegat Z. R. S. S. tow. Domosławski wita Kongres imieniem robotniczych sportowców gdańskich, którzy nie mogli wysłać swojego delegata ze względu na trudne warunki w jakich obecnie się znajdują.

Na jego wniosek Kongres uchwala przesłać do Gdańska pozdrowienia Międzynarodówki i wyrazy szczerej sympatji i poparcia dla tamtejszych robotników - sportowców prześladowanych przez czynniki rządzące w Gdańsku.

Po przystąpieniu do porządku dziennego złożyli sprawozdania w imieniu Egzekutywy następujący towarzysze: Dr. Deutsch jako przewodniczący, sekretarz R. Silaba z Pragi Czeskiej, referent prasowy sen. Müller z ujścią n. Łabą w Czechosłowacji, oraz dwaj zastępcy sekretarza: De Vliegher (Belgja) dla krajów romańskich i Kostiainen (Finlandja)) dla krajów skandynawskich. Sprawozdanie finansowe składa tow. Löwe (Czechosł.)

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele Holandji, Polski, Szwajcarji, Finlandji i Anglji.

Szczegóły dotyczące stanu organizacyjnego Międzynarodówki podamy w następnym N-rze „Sztafety Rob.“ Tutaj ograniczamy się do stwierdzenia, że działalność zarówno Biura jak i poszczególnych związków krajowych poddana była ożywionej krytyce. W szczególności przedstawiciel ZRSS podkreślił z ubolewaniem, że w wielu krajach gdzie sport robotniczy ma większe możliwości rozwoju, czynniki kierownicze w ruchu robotniczym odwracają się od Międzynarodówki i hołdują ideologji nieklasowej w sporcie. Zwłaszcza dotyczy to krajów skandynawskich, gdzie nawet uchwalone były przy poparciu socjalistów kredyty dla Olimpjady Berlińskiej.

Niezależnie od tego tow. Domosławski imieniem ZRSS. zwrócił się z apelem także do obecnego na sali przedstawiciela Związku Francuskiego tow. Guillevica, wyrażając nadzieję, że niedługo już Międzynarodówka powita go nie jako gościa, lecz jako pełnoprawnego członka.

W drugim dniu obrad (niedziela 30 lipca) omawiano szczegółowo program sportowy i organizację: Olimpjady Zimowej w Jańskich Łaźniach (Johannisbad) w Czechosłowacji (18—21.2 1937) i III Olimpjady Robotniczej w Antwerpji (25.7—1.8 1937).

Szczegóły tych debat podane będą również w dalszych N-rach naszego pisma, w tej chwili zaznaczamy, że Olimpjada Antwerpska zapawiada się już dzisiaj jako wielka manifestacja siły i tężyzny fizycznej proletarjatu całego świata, a zarazem jako potężna demonstracja na rzecz powszechnego pokoju i braterstwa ludów. Dotychczasowe zgłoszenia przekraczają już kilkanaście tysięcy osób, a zainteresowanie dopiero się budzi.

W dyskusji nad tą sprawą przemawiał również delegat ZRSS., podkreślając konieczność nadania Olimpiadzie wyraźnego charakteru klasowego, oraz starannej i troskliwej organizacji, tak aby uczestnicy i goście wynieśli odpowiednie wrażenie. W Polsce zainteresowanie Olimpiadą jest znaczne, choćby dlatego, że znajdujemy się w izolacji od najbliższych sąsiadów, z którymi nie możemy utrzymywać stosunków sportowych.

Z tego względu ZRSS. chce wykorzystać sposobność Olimpiady dla nawiązania stosunków sportowych z państwami zachodniemi. Organizujemy podróż morską, liczymy na udział około 1000 osób, przyczem niezależnie od pobytu w Antwerpji, zamierzamy jeszcze zorganizować podróż okrężną i szereg spotkań sportowych w Danji, Holandji, Norwegji i ewent. w innych krajach.

Po zakończeniu rozpraw nad sprawą Olimpiady, nastąpił dłuższy referat tow. Deutscha o międzynarodowem położeniu sportu robotniczego, a następnie sprawozdania Komisji Kongresu i wybory. Szczegółowe sprawozdanie z tych obrad odkładamy na później.

Dyskusję wywołała kwestja siedziby Biura Międzynarodówki. Delegacja holenderska żądała przeniesienia Biura do jednego z krajów zachodnich, jednak uznano to za przedwczesne, i Biuro pozostaje nadal w Pradze Czeskiej. Skład Biura pozostawiono bez zmiany, z tem, że nie obsadzone zostało stanowisko zastępcy sekretarza dla krajów skandynawskich. Następny Kongres postanowiono odbyć w Amsterdamie.

Uczestnicy Kongresu rozjechali się do domów pod wrażeniem, że ruch robotniczy sportowy we wszystkich krajach rośnie i potężnieje.

Na robotniczych boiskach Warszawy

Po dłuższej przerwie na boiskach piłkarskich robotniczej Warszawy rozpoczęła się jesienna młocka piłkarzy w grach o mistrzostwo Warszawy. Obserwując mecze sobotnie i niedzielne możemy zaobserwować radosną rzecz.

Szereg zespołów robotniczych wydatnie poprawiło swą formę. Dużą rolę do tej poprawy odegrały niewątpliwie ostatnie obozy piłkarskie jakie Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zorganizował dla swoich klubów.

Na podkreślenie zasługuje tu przedewszystkiem Skra i Gwiazda. Również miłą niespodziankę sprawiła nam drużyna „Elektryczność“, która pierwszy swój mecz w klasie „A“ z „Sarmatą“ rozstrzygnęła wysokocyfrowo na swoją korzyść.

Przejdźmy jednak do wyników.

ELEKTRYCZNOŚĆ — SARMATA 4:1 (2:1).

Benjaminek klasy „A“ zademonstrował grę bardzo ciekawą. Sarmata raczej odwrotnie reprezentowała się bardzo słabo, ustępując niemal w całej linji ambitnie grającej drużynie Elektryczności.

Gra przez cały czas toczyła się w ostrem tempie. Sarmata nie mogąc sprostać zadaniu, starała się narzucić przeciwnikowi grę brutalną, lecz zupełnie bezskutecznie. Trzeba podkreślić, że obecna Sarmata jest raczej cieniem dawnego mistrza R.P.A.

Dla Elektryczności bramki zdobyli: Bogusławski (3) i Kościałkowski (1); honorową bramkę dla Sarmaty strzelił Światkiewicz.

GWIAZDA — MARYMONT 4:0 (3:0).

Gra żywa i ciekawa toczyła się przy silnej przewadze Gwiazdy, która była przeciwnikiem lepszym i zwycięstwo odniosła zupełnie zasłużenie.

Na Gwieździe znać szkołę ostatnich obozów piłkarskich ZRSS. Poprawa niemal we wszystkich linjach, szczególnie w napadzie, który do niedawna był najsłabszą stroną drużyny, dzisiaj jest najlepszym obok Skry napadem w RPA.

Wszystkie cztery bramki dla Gwiazdy zdobył świetnie dysponowany Birencwejg.

Sędziował dobrze p. Krukowski.

SKRA — CZARNI 4:1 (1:1).

Spodziewane i całkowicie zasłużone zwycięstwo Skry, która grała bardzo skutecznie.

Do przerwy Czarni bronili się dzielnie. Gra równorzędna urozmaicona obustronnemi atakami.

Po przerwie Skra narzuca tempo a Czarni opadają z sił, Skra opanowuje boisko, strzelając w tej połowie trzy bramki.

Łupem bramkowym podzielili się: Wybrański (2), Świcarz (1) i Smosarski I (1).

Sędziował słabo p. Hirsz.

SKRA II — CZARNI II 7:0 (3:0).

Miażdżące zwycięstwo rezerwy Skry, która gładko rozprawiła się z daleko słabszym zespołem Czarnych.

Wynik świadczy jeszcze raz o doskonałym narybku Skrzaków, co już niejednokrotnie źeśmy podkreślali.

Niedziela na boiskach

JUGOSŁAWJA BIJE POLSKĘ 9:3.

Rozegrany w Białogrodzie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia o puhar króla Piotra 2-go zakończył się kompromitującą porażkę drużyny polskiej w stosunku 3:9. Do przerwy prowadziła Jugosławia 5:0.

REZERWOWA REPREZENTACJA POLSKI REMISUJE Z ŁOTWĄ.

Rozegrany w niedzielę w Rydze wobec 10.000 widzów międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Łotwa zakończył się wynikiem remisowym 3:3 Do przerwy prowadziła Polska 2:0.

Polacy, którzy — jak wiadomo — wystawili rezerwową reprezentację, mieli wyraźną przewagę w pierwszej połowie. Po zmianie pól Łotysze dopingowani przez tłumy przejmują inicjatywę i wywalczają wynik nierozstrzygnięty.

Polacy w drugiej połowie byli wyraźnie zmęczeni długą podróżą, poza tym Łotysze grali po przerwie niesłychanie ostro, dążąc za wszelką cenę do wyrównania. Sędzia niemiecki na ostrą grę gospodarzy nie reagował.

POLACY ZDOBYLI PUHAR NARODÓW W RYDZE.

W sobotę w 6-ym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze rozegrany został najważniejszy konkurs zespołowy o puhar Łotwy (t. zw. puhar narodów). Startowały trzy drużyny: polska, łotewska i norweska. Zwyciężyła po raz trzeci drużyna polska, zdobywając puhar na własność. Zwycięski zespół polski startował w składzie: rtm. Sokołowski na Zbiegu, rtm. Kulesza na Zefirze, por. Komorowski na Duncanie i por. Gutowski na Warszawiance.

Druga. z kolei drużyna łotewska otrzymała 102 pkt. karne.

Indywidualnie zwyciężył rtm. Sokołowski na Zbiegu, mając w obu przedbiegach 4 pkt. karne. Na drugim miejscu sklasyfikował się por. Komorowski na Duncanie (12 pkt. karnych).

Ł.K.S. ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ ŁODZI 3:2.

W Łodzi z okazji dnia ŁOZPN.'u odbył się mecz pomiędzy reprezentacją Łodzi a ŁKS. Zawody dały wynik 3:2 (2:0) dla ŁKS.

WYŚCIG KOLARSKI ZA MOTORAMI WARSZAWA — RADOM — WARSZAWA.

Wramach jubileuszowych imprez z okazji 50-lecia WTC. rozegrany został wyścig kolarski za motorami Warszawa — Radom — Warszawa na dystansie 210 klm.

Pierwsze miejsce zajął Stahl (W. T. C.) za leaderem Wiśniewskim w czasie 4:40:42,6.

ZAWODY KOLARSKIE W KRAKOWIE.

Na torze K. S. Cracovia odbyły się zawody kolarskie z udziałem zawodników śląskich i krakowskich, zorganizowane przez krakowski zw. kolarski.

Spowodu ulewnego deszczu zawodów nie ukończono. Rozegrane zostały tylko trzy konkurencje.

Bieg na 20 okrążeń toru wygrał Nowak 2.

Bieg lotności na 2 okrążenia toru Gebal.

Bieg premiowy (5 okrążeń toru) Kęska.

Bieg amerykański parami przerwała ulewa. Widzów zebrało się do 1500.

Kurs lekkoatletyczny w Łodzi

Celem podniesienia poziomu lekkoatletyki w klubach robotniczych m. Łodzi. Ł. R. S. K. O. zorganizował w mies. sierpniu kurs lekkoatletyczny dla kobiet i mężczyzn. Zajęcia praktyczne odbywały się na boisku T. U. R-a. Instruktorem kursu był tow. Boski. Na ćwiczenia uczęszczało 25 mężczyzn i 15 kobiet.

Na zakończenie kursu odbył się trójbój lekkoatletyczny, do którego mimo kiepskiej pogody startowało 21 zawodniczek i 27 zawodników.

Wyniki uzyskano następujące:

Trójbów kobiet: 1. Dawicka TUR. pkt. 31, 2. Bilanerówna TUR. pkt. 26.5, 3. Przybylska TUR. pkt. 25.5. 4. Kortoswka TUR. pkt. 23, 5. Rachem „Jutrznia“ 22, 6. Blauman „Jutrznia“ 21.

Trójbój mężczyzn: 1. Folkowski TUR. pkt. 53, 2. Sobczak TUR 53, 3. Zenga „Jutrznia“ 49, 4. Skura TUR. 44,5, 5. Zaklikowski „Jutrz.“ 44 6. Szczurek TUR. 41.

W czasie zawodów padał deszcz, który uniemożliwił uzyskanie lepszych wyników.

Najlepsze wyniki uzyskali: 100 mtr. Falkowski 12 sek., wdal: Sobczak 5.81, kula: Skura 10.05.

Międzynarodowy Kongres „Przyjaciół Przyrody“

W pierwszych dniach sierpnia obradował w Pradze czeskiej Kongres Międzynarodowego Związku Turystycznego „Przyjaciół Przyrody“.

Na kongresie były reprezentowane kraje Europy oraz Stany Zjednoczone. W charakterze gości uczestniczyli przedstawiciele robotniczych turystów W. M. Gdańska i Palestyny. Udział wzięli również przedstawiciele czechosłowackiej socjal - demokracji, związków klasowych, organizacyj sportowych, przedstawiciel czechosłowackiego Ministerjum Zdrowia, oraz przedstawiciel Międzynarodówki Sportowej.

W dyskusji nad sprawozdaniami poruszono sprawę prześladowań, jakie spadły na robotnicze organizacje turyst. w Niemczech i Austrji. W związku z tem postanowiono przenieść siedzibę Międzynarodówki „Przyjaciół Przyrody“ do Zurichu. Stwierdzono, że związki turystyczne w krajach demokratycznych rozwijają się pomyślnie, skupiając w swych szeregach co raz liczniejsze rzesze członków. Szczególny wzrost należy zaobserwować we Francji oraz w Stanach Zjednoczonych, gdzie pracę turystyczną wśród robotników zapoczątkowali towarzysze niemieccy.

Żywiołowo oklaskiwano przemówienie przedstawiciela czeskich związków klasowych, który oświadczył, że „zdrowy duch może być tylko w zdrowym organizmie“ i dlatego związki zawodowe popierają robotniczy ruch turystyczny.

O ideologji sportu turystycznego w dzisiejszych czasach kryzysu, prześladowań, faszyzmu i niebezpieczeństwa wojny przemawiał tow. F. Moser, przewodniczący Międzynarodówki „Przyjaciół Przyrody“. Podkreślał konieczność walki robotników o ustrój wolnościowy we wszystkich krajach. Przyjęto w tej sprawie odpowiednią rezolucję.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wybrano nowy Zarząd Związku z siedzibą w Zurichu. Na przewodniczącego powołano powtórnie tow. Mozera, a oprócz niego w skład Zarządu weszli przedstawiciele Francji, Belgji, Holandji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych.

Przygotowujcie się do Robotniczej Olimpjady w Antwerpji!

Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Winterok.

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka